Nr. 6 Poznań, dnia 10 lutego 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

Zebranie

połączone z Obchodem 10-lecia istnienia

odbędzie się

w sobotę, dnia 20 lutego 1932 r. w Grudziądzu,

w Królewskim Dworze punktualnie o godzinie 19-tej, na które Szan. Członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie obecnych.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Projekt Ministerstwa w sprawie równobrzmiącego tekstu ugód dla uczniów w przemyśle.
5. Uchwalenie projektu umowy zbiorowej.
6. Wniosek zarządu w sprawie opłat w wydawnictwach za ogłoszenia od towarzystw: zebrań, imprez itp.
7. Wolne głosy i wnioski.

Po załatwieniu porządku obrad odbędzie się zebranie uroczystościowe na cześć Jubilatów Członków-założycieli Okręgu Pomorskiego Zw. Zakładów Graficznych.

O liczny udział prosi

ZARZĄD:

E. Stefanowicz, prezes. *T. Szutkowski*, sekr.

Sposoby odpisu wartości maszyn pisma itp. na zużycie

Z początkiem każdego roku sprawa odpisu wartości na urządzeniach technicznych, utensyljach i całkowitym inwentarzu przedsiębiorstwa nabiera ze względów podatkowych na aktualności i ważności. Niedostateczny odpis wartości odbija się ujemnie na przedsiębiorstwie i jego zdolności płatniczej, co może w okresach konjunktury normalniejszej mniej dawało się we znaki, dziś natomiast w dobie bezbrzeżnego kryzysu, ustosunkowanie niejednych ważnych pozycyj kosztów ogólnych do rozmiarów i wartości naszego zakładu, jest stroną zbyt czułą i wrażliwą, wymagającą staranniejszej i baczniejszej uwagi w załatwieniu.

W przemyśle graficznym stosowane maszyny, przyrządy, aparaty, czcionki, materjały, sprzęty, utensylja są w wartości i trwałości swej różnolite, przeto z logicznego i praktycznego punktu widzenia, odpisu wartości na ruchomościach zakładu graficznego nie można podciągać pod szablonowo ujętą przeciętną normę, która w stosunku do jednego przedmiotu byłaby zbyt wygórowaną, dla drugiego natomiast niedostateczną.

W myśl ustawy polskiej o podatku od dochodu ze źródeł samoistnych do dozwolonych potrąceń z przychodu, zalicza się również coroczne prawidłowe odpisy na zużycie budynków, maszyn oraz inwentarza martwego. Amortyzacja, czyli odpisy te odpowiadać powinny rzeczywistemu zmniejszaniu się wartości, jakiemu uległy budynki, maszyny lub inwentarz martwy w czasie miarodajnym do wymiaru podatku, wskutek używania ich według przeznaczenia w trybie normalnym. Potrącenia z tytułu zużycia, według przepisów naszej ustawy, nie powinny jednak z reguły przekraczać:

1) przy budynkach mieszkalnych 2%;
2) przy budynkach gospodarczych 3%;
3) przy budynkach fabrycznych 4%;
4) przy ruchomościach a więc urządzeniach biur, kantorów, kancelaryj, sklepów handlowych itp. 5%;
5) przy maszynach, narzędziach, urządzeniach fabrycznych, zaprzęgu itp. 10%.

Za podstawę ustalenia wartości przedmiotu majątkowego może służyć:

a) ostatnia cena nabycia przedmiotu, o ile na tę cenę nie wpłynęły wyjątkowe stosunki;
b) oszacowanie przeprowadzone przez instytucję kredytową lub ubezpieczeniową;
c) ocena znawców;
d) sprawdzane bilanse i inwentarze przez osoby, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

W razie dowodu, z tytułu zużycia w myśl ustawy, dopuszczalne są także wyższe normy od powyżej podanych. W podobny sposób jak ustawa polska, określa także ustawodawstwo niemieckie dopuszczalną możność dokonywania odpisu na przedmiotach i objektach majątkowych a mianowicie rozróżnia się w przemyśle graficznym cztery metody odpisu; nie będzie przeto od rzeczy, zapoznać się bliżej z temi metodami. We wszystkich czterech metodach podstawę dla ustalenia wartości stanowi cena zakupu danego przedmiotu, która podwyższa się na cenę faktury o doliczenie kosztów przewozu, montażu, cła i ewtl. szpezów pośrednictwa.

Pierwsza metoda niezmienna, jest najprostsza i dlatego urzędy skarbowe przyznawają jej pierwszeństwo. Rozróżnia się tu niezmienne „kolektywne“ i niezmienne „specjalizowane“ odpisy. Wszelkie przedmioty nie wymagające specjalizowania, traktuje się kolektywnie (mianowicie utensylja z drzewa, sprzęty itp.) podczas gdy maszyny i pismo, względnie materjał czcionkowy z uwagi na zróżnicowane stopnie procentowe, zestawia się w sposób specjalizowany. Częstokroć znajduje zastosowanie podział pism na grupy z równymi stopniami procentowymi (pisma akcydensowe, tekstowe, gazetowe, materjał pusty itp.)

Druga metoda opiera się na rozporządzeniu niemieckiego ministerstwa skarbu z roku 1929, według którego na fakturową cenę zakupu dopuszczalna jest 20% obniżka a w ten sposób uzyskaną kwotę oznacza się jako wartość fikcyjną, którą wprowadza się do bilansu. Podczas gdy przy pierwszej metodzie dokonuje się odpisu przez odliczenie procentualne od ceny zakupu łącznie z kosztami dodatkowemi, w zastosowaniu drugiej metody następuje procentualny odpis od wartości fikcyjnej.

Trzecia metoda oparta jest na formie zmiennej, przyczem corocznie zmniejsza się odpis i znajduje ona zastosowanie, jeżeli przedsiębiorca wyrazić zamierza systematyczne zużycie. Zmniejsza się tutaj nietylko resztująca wartość, lecz także stopień odpisu.

Wreszcie dokonuje się odpisu także przez ustalenie drogą oszacowania rzeczywistej zwykłej wartości. W wypadkach takich następuje przez rzeczoznawcę corocznie oszacowanie rzeczywistej zwykłej wartości, jakąby wykazać można przy sprzedaży całego przedsiębiorstwa.

W jaki sposób na zasadzie wskazanych metod można dokonać odpisania wartości, wyjaśnia poniżej przytoczony przykład. Jeżeli maszyna drukarska z końcem roku 1930 przedstawiała wartość 10 000 zł, od których corocznie dokonuje się odpisu, wówczas wartość bilansowa i pozycje odpisu przedstawiałyby się jak uwidoczniono w tabelce I.

Wysokość stopnia procentualnego odpisu uzależnioną jest od unormowanego czasokresu stanu użytkowego, który przy poszczególnych przedmiotach jest różny. Biorąc pod uwagę, że w razie dowodu, dopuszczalne są wyższe normy od przewidywanych przez ustawę, wyrazić można przekonanie, że nasze urzędy skarbowe uznają za uzasadnione i słuszne normy czasokresu ogólnej użytkowości przytoczone w tabelce II.

Tabelka I.

	Metoda I niezmienny odpis od wartości nabywczej zł	Metoda II odpis od fiktywnej zwykłej wartości zł	Metoda III zmienny zmniejszający się odpis zł	Metoda IV odpis od ustalonej rzecz. zwyk. wartości zł
Cena nabywcza	10 000	10 000	10 000	10 000
Odpis . . 1930	—	2 000	—	2 000
Wart. na k. 1930	10 000	8 000	10 000	8 000
Odpis . . 1931	1 000	800	1 000	500
Wart. na k. 1931	9 000	7 200	9 000	7 500
Odpis . . 1932	1 000	800	900	500
Wart. na k. 1932	8 000	6 400	8 100	7 000
Odpis . . 1933	1 000	800	810	500
Wart. na k. 1933	7 000	5 600	7 290	6 500
Odpis . . 1934	1 000	800	729	1 500
Wart. na k. 1934	6 000	4 800	6 561*)	5 000

*) Metoda III odpowiada w zupełności przepisom ustawy polskiej.

Tabelka II.

	Ogólna użytkowość w latach	Odpisy roczne w procentach
Maszyny:		
Maszyny dociskowe (tygle) . . .	10	10
„ pospieszne płaskie . .	10 — 15	10 — $6^2/_3$
„ rotacyjne	10—$12^1/_2$	10 — 8
„ offsetowe posp.	10	10
„ rotograwurowe	10	10
Pisma:		
Materjał pusty	20	5
Pismo tekstowe i gazetowe . . .	10	10
„ tytułowe i akcydensowe	5	20
Pisanka, kursywa i pisma modne	4	25
Utensylja:		
Sprzęty i utensylja z drzewa . .	15 — 20	5
Sprzęty biurowe	15 — 20	5

Ogólną pełną użytkowość samochodu ciężarowego oblicza się przeciętnie na 4 lata, samochodu osobowego na 4—5 lat a motocyklu tylko na 3 lata.

W wypadkach nieprzewidzianego defektu, obniżającego istotną wartość maszyny i przyspieszającego stopień zużycia, dopuszczalne jest za złożeniem dowodu odpowiednie jednorazowe wyższe odpisanie wartości, co również odnosi się do maszyn, wyeliminowanych na stałe z ruchu przedsiębiorstwa i zaliczających się do inwentarza bezproduktywnego. Odpisu na wartości dokonuje się corocznie i tak długo, dopóki wartość maszyny nie osiągnęła ceny złomu a materjał czcionkowy przeciętnej ceny ołowiu.

W sprawie podatku obrotowego

Podajemy do wiadomości zmiany, wprowadzone przez władze w różnych istniejących ustawach.

Ustawą z dnia 19 grudnia 1931 roku (Dz. U. Nr. 112 z dnia 31 grudnia 1931 roku poz. 881) zmienione zostały niektóre przepisy, dotyczące podatku przemysłowego (obrotowego).

Art. 11 punkt 9 powyższej ustawy brzmi jak następuje:

„1% od obrotów, wymienionych w p. 7 art. 5, a osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców, lub wyprodukowanych towarów krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym, (nie wyłączając przedsiębiorstw budowlanych), zarówno opłacającym podatek przemysłowy, jak i nie opłacającym tego podatku w myśl niniejszej ustawy, z wyjątkiem artykułów, przeznaczonych na inwestycję nabywającego przedsiębiorstwa przemysłowego, tudzież remonty, które określi rozporządzenie Ministra Skarbu".

Z powyższej treści wynika, że w przemyśle graficznym, poczynając od dnia 1 stycznia 1932 roku, opodatkowaniu w wysokości 1% od obrotu powinny podlegać wszelkie druki produkowane przez zakłady graficzne i sprzedawane krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym, jako to: katalogi, cenniki, plakaty, druki reklamowe, cyrkularze, blankiety, koperty, księgi handlowe, druki manipulacyjne, opakowania, etykiety itp.

Zwracamy uwagę, że władze skarbowe stosują prawem przewidzianą stawkę 1%-ową jedynie w tych zakładach graficznych, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe i są w stanie należycie udowodnić, iż druki o których mowa, sprzedane były krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym, dlatego też zaleca się prowadzenie w księgach handlowych oddzielnego rachunku druków dostarczanych krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym.

Również Zakłady Fotochemigraficzne winny opłacać 1% od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży wyprodukowanych klisz drukarskich krajowym drukarniom.

Uprzemysławianie się pedagogji

Przemysł drukarski stał się ucieczką wszystkich, którzy tęsknią do szczęśliwości ziemskiej. Mieć własną drukarnię, znaczy, stworzyć zaszczytną placówkę społeczną. Tylko że niestety ani społeczeństwo ani przemysł nie mogą być zbudowani tym dorobkiem, o ile placówka taka powstaje z ramienia jakiejkolwiek instytucji państwowej lub organizacji, która zasadniczo ma inne cele i zadania, a drukarstwem pragnie się trudnić jako zajęciem pobocznem. Doświadczenie wykazało, iż drukarnie przy instytucjach publicznych są zazwyczaj poronionym płodem dyletantyzmu, a organizacje społeczne, idące na tę drogę, absorbują swe siły i wysiłki w niewłaściwym kierunku ze szkodą dla osiągnięcia celu, dla którego powstały. Nadto takie niefachowe drukarnie są dla właścicieli zwykle ciężarem a dla przemysłu drukarskiego szkodą moralną i materjalną.

Niejednokrotnie wykazywaliśmy już na naszych łamach ujemne strony takich placówek drukarskich powstałych przy więzieniach, w omawianych artykułach na temat drukarń wojskowych i samorządowych. Zbytecznem zatem byłoby tutaj powtarzać znane już rzeczy.

Poruszamy ten temat dzisiaj z powodu powstania nowej takiej drukarni w Inowrocławiu. Tym razem twórcą jej jest... nauczycielstwo. Mianowicie Związek Nauczycielstwa Polskiego w Inowrocławiu, mając widocznie za małe pole działania w zakresie wychowawczym młodzieży, przerzucił swą działalność pedagogiczną na przemysł drukarski, tworząc zaszczytną nową placówkę, jak czytamy w prasie z okazji zjazdu nauczycielstwa okręgu inowrocławskiego.

Podczas gdy władze rządowe przyszły po smutnych doświadczeniach do przekonania, że należy likwidować drukarstwo wojskowe i tak samo samorządy, nauczycielstwo pragnie od nowa doświadczać na sobie i społeczeństwu dyletantyzm przemysłowy.

Kto będzie płacił skutki tego amatorstwa?

Rozmaitości

Sprostowanie. W artykule „Nowa umowa cennikowa w Krakowie", zamieszczonym w numerze 5-tym pisma naszego, zaszedł fatalny błąd, zniekształcający, niestety, odnośne zdanie. W ustępie 4-tym mianowicie, w wierszu 18-tym od dołu wydrukowano **każdego** zamiast **hardego,** co niniejszem prostujemy.

„Dziennik Wielkopolski" przestał wychodzić. Bratni organ „Dziennika Poznańskiego" — „Dziennik Wielkopolski" w Gnieźnie pod redakcją T. B. Mikołajczaka przestał wychodzić z dniem 2 lutego r. b.

Jak wiadomo, „Dziennik Wielkopolski" był uprzywilejowanym organem komorników sądowych w Gnieźnie . W piśmie tem komornicy ogłaszali zawiadomienia o przymusowych przetargach na rozkaz wyższych władz sądowych z wyraźnym zakazem zamieszczania ogłoszeń w „Lechu".

Drugie pismo polskie na dalekim Wschodzie powsatło w Charbinie w listopadzie r. 1931 p. t. „Listy Charbińskie", jako organ „Gospody Polskiej", naukowej organizacji polskiej w Chinach. Pierwsze numery tego półmiesięcznika, które dopiero teraz nadeszły do kraju, przynoszą dużo materjału informacyjnego o życiu kolonji polskich w Chinach, oczywiście jeszcze przed wybuchem toczącej się tam obecnie wojny, wskutek której tegoroczne numery zarówno „Listów Charbińskich" jak i 20-letniego już „tygodnika Polskiego" z Charbina nie nadchodzą.

Wysokie kary za niedostateczne opłacanie listów. W ostatnich czasach urzędy pocztowe na skutek wzmożonej kontroli zaobserwowały wielką ilość listów niedostatecznie opłaconych znaczkami pocztowemi.

W związku z tem należy przypomnieć, że w myśl obowiązującej ordynacji pocztowej listy i wogóle wszelkiego rodzaju przesyłki pocztowe, niedostatecznie albo wcale nieopłacone, obciążane są dopłatą podwójnej wysokości brakującej taryfowej opłaty, którą w razie nieuiszczenia jej przez adresata ściągną urzędy pocztowe od nadawcy w trybie postępowania przymusowego w drodze administracyjnej.

Ponieważ koszta przymusowego ściągania nawet drobnej sumy są dość znaczne (od 5 złotych za egzekucję), Dyrekcje poczt i telegrafów przestrzegają nadawców przesyłek listowych przed lekkomyślnem nieuiszczaniem opłat pocztowych, gdyż masowe uchylanie się od opłat pocztowych zmusza Dyrekcje do bezwzględnego egzekwowania nawet drobnych należności.

Nowe dopłaty do znaczków pocztowych. Na mocy rozporządzenia min. poczt ponownie pojawiły się w sprzedaży znaczki pocztowe z napisem „na oświatę 5 gr". Wartość przesyłkowa tych znaczków jest o 5 gr niższą od ceny nominalnej. Nikt nie może być zmuszony do kupowania tych znaczków.

Oznaczanie przedsiębiorstw na zewnątrz. Izba przemysłowo-handlowa przypomina zainteresowanym o obowiązku oznaczania przedsiębiorstw na zewnątrz zgodnie z prawem. W szczególności w myśl art. 33 rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem: „Prowadzący przemysł winien oznaczyć na zewnątrz w odpowiedni sposób swoje przedsiębiorstwo przemysłowe.

W zewnętrznem oznaczeniu należy uwidocznić dokładnie i czytelnie imię i nazwisko lub firmę przemysłowca oraz rodzaj prowadzonego przemysłu i to w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość, czy chodzi o przemysł wytwórczy, handlowy i usługowy.

Uwidocznione imiona i nazwiska muszą się zgadzać z imionami i nazwiskiem, podanemi w zgłoszeniu przemysłu, w podaniu o udzielenie koncesji, lub też w wpisie firmy do rejestru handlowego.

Przedsiębiorstwa, prowadzone przez osoby prawne, należy oznaczyć na zewnątrz przez uwidocznienie zarejestrowanej firmy".

Jeśli więc chodzi o przedsiębiorstwo, które prowadzi jedna osoba, należy zawsze podać pełne imię i nazwisko. Oznaczenie fikcyjne, jak „Juppiter", „Chrobacja", „Mody paryskie" itd., nie czyni zadość wymienionym wyżej przepisom, które zostały wydane ze względu na interes publiczności i mają na celu umożliwienie oczywistego stwierdzenia, kto jest właścicielem przedsiębiorstwa. Izba przemysłowo-handlowa, zwracając uwagę na powyższe przepisy, zauważa jednocześnie, że niezgodne z przepisami prawnemi oznaczenie przedsiębiorstwa może spowodować oprócz ukarania przez władzę przemysłową, także odpowiedzialność cywilno-prawną, wynikającą z postanowień kodeksu cywilnego w wypadku wprowadzenia w błąd publiczności.

Izba zaznacza, że niezależnie od generalnego postanowienia prawa przemysłowego, niektóre ustawy specjalnie zawierają również postanowienia w. tej kwestji, w szczególności ustawa bankowa, ustawodawstwo o monopolu spirytusowym i inne.

Termin wolny od składowego dla przesyłek celnych. Na wniosek Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu o przywrócenie 48-godzinnego terminu wolnego od składowego dla przesyłek celnych, podlegających formalnościom celnym, skarbowym itd. przy wydaniu, Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że nie może przychylić się do prośby Izby, gdyż ustalony obecnie termin jednej doby uwzględnia zarówno dzień podstawienia wagonu (wyładowania towaru), jak i dnie świąteczne, tak, że nie wydaje się, by mógł w normalnym toku postępowania celnego przyczyniać się do powstawania nadmiernych kosztów związanych z opłatą składowego.

I. kurs zdobnictwa graficznego i liternictwa w Poznaniu. Przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej jest zorganizowany I. kurs dokształcający z zakresu zdobnictwa graficznego i liternictwa dla absolwentów Szkoły, pomocników, oraz młodszych mistrzów wszelkich branż przemysłu graficznego. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Szkoły przy ulicy Bergera 5 (dawniej Kluczborska) pokój 6 a, w godzinach urzędowych od 9—13 i 15—18, w sobotę tylko od 9—13 aż do terminu rozpoczęcia kursu. Kurs rozpocznie się 10 lutego b. r. wieczorem o 7 godzinie w budynku Szkoły przy ulicy Bergera 5. Przy zapisie udziela sekretarjat Szkoły potrzebnych wyjaśnień.

Kursy księgowości. Przy Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej przy ul. Bergera 5 jest zorganizowany kurs ogólnokształcący dla czeladników i czeladniczek oraz młodszych mistrzów wszelkich zawodów z ćwiczeniami 1. korespondencji, 2. księgowości i kalkulacji, 3. prawoznawstwa rzemieślniczego. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat powyższej szkoły, pokój 6 a, w godzinach urzędowych od 9—13 i od 15—18, w soboty tylko od 9—13 aż do terminu rozpoczęcia kursu. Kurs rozpocznie się w poniedziałek, dnia 15 lutego b. r., o godzinie 7-mej wieczorem w budynku szkoły przy ul. Bergera 5. Przy zapisie udziela Sekretarjat szkoły potrzebnych wyjaśnień.

Pięciomiesięczne kursy w Lipsku dla majstrów drukarskich. W szkole graficznej w Lipsku zaprowadzone są pięciomiesięczne kursy dla mistrzów drukarskich. Kurs letni rozpoczyna się 2 marca i trwa do 15 lipca a kurs zimowy naznaczony jest w tym roku na czas od 17 października 1932 do 28 lutego 1933. Do kursów dopuszcza się uczniów państwowej akademji dla sztuki graficznej i przemysłu drukarskiego w Lipsku oraz kwalifikowanych pracowników przemysłu graficznego kraju i zagranicy. Zgłoszenia uskutecznia się na specjalnym przepisowym formularzu. Po zatwierdzeniu zgłoszenia i przyjęciu na kurs, uiszcza się jednorazową stawkę wstępną w wysokości 5 R. M. dla obywateli niemieckich a 15 R. M. dla cudzoziemców.

Czy nie pomyłka? Ze wszystkich krajów i krańców świata donoszą o istniejącym od trzech lat i zaostrzającym się kryzysie przemysłu graficznego i papierniczego, jako gałęzi najściślej zespolonej z rozwojem i warunkami życia gospodarczego stojącego niestety pod znakiem depresji. W morzu powszechnych narzekań na wzrastające bezrobocie, izba przemysłowo-handlowa państw bałkańskich, ogłasza w oficjalnym półurzędowym organie „Balkanmarkt" w wydaniu z grudnia, wykaz wolnych posad i miejsc dla zawodowców w bułgarskim przemyśle papierniczym i graficznym. Jeśli nie zachodzi tu omyłka — szczęśliwa Bułgarja!

800 wzorów na jeden konkurs karty tytułowej. Niemieckie towarzystwo właścicieli zakładów graficznych w Niemczech rozpisało w ubiegłym roku konkurs na kartę tytułową dla wydawanego przez siebie czasopismo „Archiwum dla przemysłu drukarskiego". Wynik konkursu tego był nadzwyczajny, wpłynęło bowiem przeszło 800 wzorów, co wskazuje na zainteresowanie wśród przedstawicieli sztuki graficznej, a zwłaszcza młodych niemieckich pracowników drukarskich. Wspomniane towarzystwo wybrało 200 najlepszych wzorów i urządziło specjalną wystawę w Berlinie w czasie od 14 do 26 stycznia rb. w sali gmachu przemysłu graficznego. Zaznaczyć wypada, że w gmachu tym przy Dreibundstr. 5 odbywa się stale pokaz wzorów z różnych działów sztuki graficznej.



W czwartek, dnia 4 lutego 1932 roku, zasnął w Bogu, ś. p.

Jan Nowacki

nestor drukarzy poznańskich.

W ś. p. Zmarłym, który przepracował ostatnie Swoje lata w Zakładzie naszym, poznaliśmy sumiennego i obowiązkowego współpracownika, który służył młodszym jako godny do naśladowania wzór.

Niech spoczywa w spokoju!

Drukarnia Polska S. A.
w Poznaniu.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

„Wycinki o wycinkach"

Wydana pod tym tytułem przez „Informację Prasową Polską" w Warszawie broszura to pierwsza próba zebrania w jedną całość głosów prasy, względnie opinij, na łamach prasy wyrażonych, o tem, czem są wycinki z gazet i czasopism, oraz o roli ich, jako jednego z czynników przenikania i utrwalania informacji prasowych w społeczeństwie.

Broszura ta nie rości pretensji ani do wszechstronnego i całkowitego wyczerpania przedmiotu, ani zagadnień z nim związanych, ani też do syntetycznego ujęcia istoty wycinka prasowego, jako jednego z coraz bardziej popularnych sposobów dokumentacji treści prasy według indywidualnych wymagań tych, którym dokumentacja ta jest potrzebna dla celów, czy to naukowych, czy też propagandowych i innych.

„Wycinki o wycinkach" — jak czytamy w przedmowie — są tylko wycinkami o wycinkach, zebranemi po to, by zaświadczyć, że mogą być dokumentacją żywą informacji prasowej, — dokumentacją, na podobieństwo której można dokonywać dokumentacji wycinkowej na wszelkie tematy, interesujące zarówno polityka, ekonomistę, działacza społecznego, publicystę, jak i literata, człowieka nauki, artystę, przemysłowca, kupca, urzędnika i innych.

Treść broszury poza streszczonem wyżej słowem wstępnem wypełnia krótki rozdział o genezie wycinka, rozpoczynający dział o „przeszłości wycinka".

Z rozdziału tego cytujemy tutaj, celem uzupełnienia drukowanych w „Przeglądzie" w r. ub., a przedrukowanych i w broszurze, artykułów o wycinkach, niektóre ciekawe momenty:

„Wycinek z gazety lub z czasopisma ma tradycję nieomal tak dawną, jak perjodyczne wydawnictwo prasowe. Narodził się niewątpliwie w redakcji jednego z pierwszych perjodyków. Przedrukowywały one nazwajem z siebie wiadomości i informacje, cytując się czasami z tytułów, a nawet podając daty i numery wydawnictw, z których wiadomości te pochodziły. Zdarzało się jednak, że nie czyniły zadość temu obowiązkowi kurtuazji koleżeńskiej, czy to wskutek „pośpiechu", czy też z umysłu, zapewne dla zatajenia źródła. Weszło też to w zwyczaj, praktykowany dotychczas w prasie, i nosi nazwę nie „plagjatu", lecz redagowania nożycowego systemem „wycinkowym". Widać, nożyce odgrywały już w zaraniu prasy w redakcjach wybitną rolę, a robione niemi wycinki zastępowały lub uzupełniały w różnej mierze rękopisy przeznaczone do druku..."

— — — — — — — — — — — — —

„Wycinki z gazet i czasopism robili sobie niewątpliwie również i czytelnicy dawniejszych perjodyków, o ile nie chcieli przechowywać całych ich numerów lub kompletów, albo nie zakreślali lub nie podkreślali ważniejszych dla siebie informacyj i wiadomości. Świadczą o tem pozostałe w bibljotekach egzemplarze dawniejszych perjodyków. Jedne z nich noszą na sobie ślady gorliwości dawnego czytelnika „od deski do deski" pod postacią zakreśleń, dopisków i uwag na marginesach lub podkreśleń w tekscie; w innych zaś liczne strony świecą jakby „okienkami", a raczej dziurami, pozostałemi po wyciętych wiadomościach. Pozatem w wielu raptularzach, owych „silva rerum" rodzinnych „de privatis et publicis" oprócz pisanych ręcznie notat znaleść można większe lub mniejsze z ówczesnych gazet wycinki, wklejone lub luzem włożone między zapisane strony, niby dowody rzeczowe lub „czarno na białe" drukowane dokumenty „dnia ówczesnego", już jako „dnia minionego" dla potomności pamiątki. Uwidocznił to wymownie J. Wołoszyński, cytując wielokrotnie zachowane w „papierach z rodzinnych archiwów", bohaterów swej pięknej książki — opowieści o r. 1863 — wycinki z gazet ówczesnych..."

Dalsze „dzieje wycinka" i jego „uprzemysłowienie" przez powstanie biur wycinków w różnych krajach są znane już naszym czytelnikom z artykułów na ten temat drukowanych w „Przeglądzie"...

Natomiast dalsze „wycinki", zamieszczone w broszurze „Informacji Prasowej Polskiej", zawierają dużo ciekawych informacyj na temat, czy to nader praktycznego uruchomienia prac drukowanych w perjodykach, czy też o wycinkach w państwowych archiwach prasowych, czy też w redakcji pisma, czy wreszcie znaczenia ich dla reklamy i propagandy.

Zacytowawszy szereg opublikowanych już głosów prasy o znaczeniu i roli biur wycinków i o nader rozwiniętej ich współpracy wzajemnej, „Informacja Prasowa Polska" zamieściła „wycinki" z głosami prasy o swej działalności w ciągu minionego w r. 1930 dziesięcioletniego jej istnienia oraz 2 z r. 1931. Świadczą one o dużej ekspansji tej nowej rodzimej placówki, argusowem okiem przeglądającej całą prasę krajową i wysyłającej z niej robione wycinki zagranicę na Zachód — nie tylko europejski, ale i zaoceanowy — amerykański, oraz na Wschód — aż do Japonji poprzez różne kraje azjatyckie, a także i do Afryki, nie tylko za pośrednictwem innych biur wycinków zaprzyjaźnionych, ale i bezpośrednio. Z dumą też mogła „Informacja Prasowa Polska" wykazać wycinkami z gazet i głosami swych abonentów, że wycinki jej stają się już w pewnej mierze „artykułem pierwszej potrzeby" intellektualnej w zakresie kontroli prasy i re-

klamy prasowej, a także we współpracy redakcyjnej dla różnych wydawnictw w zakresie przeglądów prasowych.

Nie sposób tutaj omawiać obszerniej tę ciekawą, wydaną nader oryginalnie pod względem typograficznym, przejrzystą w układzie treści broszurę. Atoli nie można pominąć milczeniem, że do głosów prasy i do głosów odbiorców wycinków już opublikowanych przygodnie, „Informacja Prasowa Polska" dorzuciła kilkanaście nowych bardzo ciekawych opinij o wycinkach, j. np. prof. dr. Zielińskiego, p. Gustawa Wolffa, dr. Boya - Żeleńskiego i Kornela Makusyńskiego. Nie brak też bardzo dobrego o „Informacji Prasowej" feljetonu ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego i wierszyka red. Władysława Buchnera z „Muchy" p. t. „Brawo I. P. P."...

Wierszykiem tym zamyka „Informacja Prasowa Polska" dział broszury, w którym zebrała głosy abonentów o wycinkach, kończąc broszurę artykułem, stwierdzającym, że „wycinki są propagandą prasy" i jej czytelnictwa.

Broszurę czyta się lekko, jak wycinki, bo jest podobna do „service'u wycinkowego", różniąc się tylko tem, że zawiera nie w kopercie, a na kartach swych w liczbie 44-ech, nie leżące luzem a odbite drukiem, nie w różnych formatach, a w jednym formacie i jednej szerokości, „wycinki", zaopatrzone w freski z tytułami artykułów i notat oraz datami i tytułami wydawnictw, z których są przedrukowane.

Broszurę tę przesyła administracja „Informacji Prasowej Polskiej" (w Warszawie, ulica Bracka No. 5) po otrzymaniu adresu osoby, pragnącej ją posiadać, oraz zł 1.— (w znaczkach pocztowych) na koszta przesyłki i opakowania.

Broszura: „Wycinki o wycinkach" — to bezpretensjonalna próba samookreślenia się wycinka prasowego oraz jego niezbędności w całokształcie skomplikowanego organizmu prasy...

Pożyteczne wydawnictwo dla redakcji i dziennikarzy

„1932. Rocznik polityczny i gospodarczy. P. A. T." Oto tytuł na grzbiecie dość grubej w małej ósemce wydanej książki. Treść: informacje ogólne (czas w różnych państwach, odległość ich stolic od stolicy Polski, taryfy: pocztowa, lotnicza, telegraficzna i telefoniczna, radjo i jego stacje), państwa i umowy ważniejsze Polski z niemi, Liga Narodów. Polska i jej statystyka oraz ustrój państwowy i władze. Wolne miasto Gdańsk. Życie społeczne w Polsce i ważniejsze organizacje naukowe, oświatowe i zawodowe oraz gospodarcze. Prasa i jej prawodawstwo w Polsce, oraz statystyka prasy całego świata na podstawie statystyki, ogłoszonej w naszym „Przeglądzie" a także wykazy jej organów zagranicą i w Polsce, tudzież ajencje prasowe. Informacje finansowe i gospodarcze, a pozatem informacje kulturalno-artystyczne w ważniejszych ośrodkach życia publicznego w Polsce. Życie sportowe w Polsce i ostatnie najnowsze informacje o władzach państwowych i samorządowych w stolicy.

Tyle, co można podać tutaj w lapidarnym skrócie. W rzeczywistości zaś dużo więcej z tego, „co najważniejsze" nie tylko z dziedziny życia politycznego i gospodarczego, jakby się spodziewać należało, gdyby polegać na tytule, ale i z dziedziny życia kulturalno-społecznego, a nadto i z prasy, której poświęciła redakcja wydawnictwa rocznika prawie czwartą część jego zawartości, podanej przejrzyście, aczkolwiek miejscami nieco chaotycznie (np. wiadomości o stolicy — na końcu książki zamiast w dziale informacyj o Polsce, lub dlaczego polski monopol loteryjny znalazł się w dziale politycznym, zamiast w dziale finansowym lub przy innych monopolach państwowych).

Tytuł rocznika jest zatem niedokładny, gdyż brzmieć winien: „Rocznik polityczny, społeczny, kulturalny i gospodarczy", a lepiej jeszcze, gdyby ze względu na nader wyczerpującą część, poświęconą prasie, brzmiał: „Rocznik prasowy P. A. T. polityczno-gospodarczy i społeczno-kulturalny". Odpowiadałoby to całkowicie i całokształtowi treści wydawnictwa i jego celowości, jako podręcznej książki informacyjnej, potrzebnej w każdej redakcji i każdemu dziennikarzowi.

Pierwszy rocznik P. A. T., — jako próbny, — wypadł naogół dobrze. Poza wyrażonemi już zastrzeżeniami co do pewnej chaotyczności w układzie, życzyćby należało wprowadzenie w niektórych działach zamiast opisów tabelaryczność, która przyczyniłaby się i do większej przejrzystości i do zapełnienia oszczędzonego w ten sposób miejsca innemi jeszcze informacjami, potrzebnemi każdemu działaczowi społecznemu i politycznemu, a przedewszystkiem dziennikarzom, np. w zakresie charakterystyki klubów parlamentarnych w Polsce oraz np. podanie wybitniejszych przynajmniej parlamentarzystów zagranicznych, wreszcie np. w dziedzinie prasy — tabelaryczne wymienienie jej organów według ich kierunków politycznych, względnie ich przynależności partyjnej, przypadłby też również krótki wykaz najważniejszych pociągów bezpośredniej komunikacji między Warszawą a stolicami innych państw (zasadniczo zmian godzinowych w nim prawie niema), jak również linji lotniczych. Brak też małego choćby calendarium. Zastąpićby można było wreszcie miejscami druk obecny drukiem mniejszym, zwłaszcza w tabelach. Braki te i uwagi z ich powodu zrobione bynajmniej nie umniejszają walorów „Rocznika PAT." gdyż niezawodnie już tom jego następny na r. 1933, będzie bez tych braków, wobec czego nie będzie już żadnych uwag nasuwał i zadanie swe całkowicie spełni nie tylko w redakcjach, ale w bibljotekach podręcznych publicystów oraz działaczów społecznych i wogóle, jako książka niezbędna dla każdego człowieka inteligentnego.

Rozmaitości

Sport i wychowanie fizyczne Polaków zagranicą znalazło odźwierciadlenie w rozpoczętym obecnie nowym miesięczniku dodatkowym do miesięcznika Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, poświęconego sprawom społecznym, kulturalnym i gospodarczym, a istniejący już rok trzeci pod nazwą: „Polacy zagranicą". Miesięcznik dodatkowy nosi tytuł „Sport i wychowanie fizyczne".

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

W 60-lecie wynalazku wytwarzania tektury falistej

Kolebką wynalazku produkcji papieru względnie tektury falistej i ufundowania podłoża dla rozwoju poważnej dziś odrębnej gałęzi przemysłowej w przetwórstwie papierniczem, są Stany Zjednoczone Ameryki. Niejaki A. L. Jones uzyskał w grudniu 1871 r. patent amerykański na metodę i prosty przyrząd do fabrykacji nieobklejonej tektury falistej jako materjału opakunkowego i od tego to czasu datuje się pod ochroną prawa, zaczątek powstania i rozwoju tej przed 60 laty jeszcze nieznanej gałęzi przemysłowej, która pierwsze swe korzenie zapuściła na gruncie amerykańskim. Jak często w historji wynalazków się zdarza, przypadek zrodził pożyteczny pomysł, bowiem Jones przyglądając się maszynie do plisowania, przyszedł do przekonania, że w podobny sposób, zapomocą walców fasonowanych, zamiast tkaniny, możnaby wytwarzać dobry, elastyczny materjał do pakowania z odpowiedniego gatunku tektury. Do przeprowadzenia w tym względzie próby, posłużyły dwie rury armatnie ze spiżu, zaopatrzone w ryflowanie fal. Przypadkowo stwierdzono też pożyteczną i odpowiednią długość rur 26 cali, wobec czego od zarania utrzymała się w Ameryce i Anglji szerokość 26 cali jako standardowa szerokość rolek tektury falistej. Również w Niemczech jest 70 cm ulubioną i rozpowszechnioną szerokością tektury falistej, choć obecnie nie odpowiada ona zupełnie przeciętnej szerokości nowoczesnych maszyn.

Mówiąc o zaczątkach produkcji tektury falistej nie można pominąć milczeniem, że już piętnaście lat przed Jonesem a więc w roku 1856 pewien technik zgłosił w Ameryce do opatentowania maszynę do wytwarzania papieru falistego, względnie falowania papieru, lecz wynalazek ten dla nieznanych i w kronice nie notowanych przyczyn, nie doczekał się praktycznego zastosowania i eksploatacji. Lecz i Jones'onowi nie przyszło łatwo zrealizowanie pomysłu w praktyce, gdyż dopiero po upływie czterech lat, czyli w roku 1875 przekazał on licencję i swoje prawa wynikające z patentu, nowo utworzonej dla eksploatacji wynalazku firmie Thompson & Norris Co w Brooklynie — Nowym Jorku, która w roku 1878 rozwinęła w całej pełni fabryczną i masową produkcję tektury falistej. Na zasadach, trudno bliżej dziś do określenia, z uprawnień patentu wynalazcy korzystała równocześnie firma Robert Gair Co. w Brooklynie i dwie te fabryki są pionierami i zarazem najstarszemi, do obecnej daty istniejącemi przedsiębiorstwami światowego przemysłu produkcji tektury falistej, które w oparciu o patent, w rozbudowie technicznej tej wytwórczości położyły niejedne zasługi.

Thompson & Norris opierali początkowo produkcję swoją na własnym patencie wytwarzania papieru falistego z miału korkowego, używanego do pakowania wrażliwych i łamliwych towarów. Wyroby te ustąpiły jednak niebawem miejsca fabrykacji ubocznej, która przeszła do roli przodującej. Już bowiem wynalazca stosował do swych prób i doświadczeń przedewszystkiem papier i tekturę słomową, ówcześnie w Ameryce a we Francji do dziś jeszcze rozpowszechniony i dużo używany tak zwany „Butcher's paper" lub papier rzeźniczy. Jest to gatunek papieru wytwarzany ze słomy żytniej o silnej zawartości celulozy a fabrykuje się go metodą i na maszynie Fourdriniera. Główną jego zaletą dla celów omawianej produkcji, to trwałość i stosunkowo dostateczna odporność fali.

Jak wspomnieliśmy już na wstępie, pierwszy papier czy tektura falista nie były obklejane a z uwagi na wzrastającą konsumcję i wielostronność użytkową materjału tego w zastosowaniu do pakowania towarów, przemyśliwano nad udoskonaleniem produkcji. Nadmienić wypada, że przez pierwsze dwudziestolecie fabrykanci tekturki falistej, budowali dalsze maszyny we własnych zakładach, by nie wypuszczać inicjatywy z ręki. I tak Gair zbudował pierwszą maszynę do produkcji jednostronnie obklejonej tekturki falistej a choć maszyna ta wykazywała dużo braków technicznych, jednakże w jednem postępowaniu mechanicznem ryflowała czyli falowała tekturę i równocześnie jednostronnie oklejała ją specjalnym papierem. W roku 1882 Thompson uzyskał patent na maszynę do produkcji „tektury falistej z grzbietem".

Po ugruntowaniu produkcji i zbytu na rynku amerykańskim i poczynionych pewnych ulepszeniach, firma Thompson & Norris wysłała w roku 1881 zatrudnionego u siebie Irlandczyka George Maunsell Smyth'a do Londynu, który tamże uruchomił w roku 1883 pierwszą w Europie fabrykę tektury falistej jako filję macierzystego przedsiębiorstwa amerykańskiego. Od tego czasu, fabrykanci amerykańscy a szczególnie Thompson uruchomiać poczęli na kontynencie dalsze fabryki filjalne. I tak w 1886 r. powstała fabryka tektury falistej Thompsona w Jülich, której kierownikiem był brat wspomnianego Irlandczyka Henry Maunsell. W roku 1888 uruchomiono fabrykę z tej samej inicjatywy w Exidenil sur Vienne we Francji, gdzie początkowo wytwarzano na 90 cm szerokiej maszynie papier ze słomy żytniej a później dopiero dołączono wyrób tektur falistej w oparciu o własny surowiec.

Wspomnieliśmy wyżej o Irlandczykach braciach Smyth, gdyż oni według informacji „Papier-Ztg.", odegrali w rozwoju produkcji tektury falistej dość ważną rolę, choć niejedne wiadomości w tym względzie są z sobą sprzeczne. We Francji utrzymuje się np. twierdzenie, że M. Smyth sposobem zbudowanej aparatury przeprowadził podstawowe próby około produkcji dwustronnie oklejanej tektury. Przedstawiciele przemysłu amerykańskiego twierdzą znowu, że dwustronnie oklejana tektura falista

produkowana była najpierw w Ameryce. Najprawdopodobniejszem jest, że we wszystkich fabrykach firmy Thompson & Norris tak w Ameryce jak na kontynencie europejskim pracowano równocześnie nad rozwiązaniem problemu produkcji dwustronnie oklejanej tektury falistej.

Niezaprzeczonym jest natomiast fakt, że Henry M. Smyth jest wynalazcą składanego, przetykanego pudełka z tektury falistej, które w ogromnej mierze rozszerzyło użytkowość a temsamem konsumcję tektury falistej jako materjału do opakowania towarów. Do produkcji masowej tych pudełek czy kartonów, potrzebne były jedynie tarczowe nożyce kombinowane i maszyna do szycia drutem.

Założone przez kapitał amerykańsko-angielski filjalne fabryki w Niemczech w Kirchbergu i Jülichu, zostały podczas wojny światowej zlikwidowane i przejęło je konsorcjum niemieckie, lecz Henry M. Smyth naturalizowany w Niemczech w roku 1914 pozostał na czele tego przemysłu aż do swego zgonu w 1921 roku.

(Dokończenie nastąpi)

Rozmaitości

O towary gdańskie. W ubiegłym tygodniu odbywały się w poznańskich handlach papierniczo-piśmienniczych rewizje Straży Granicznej w poszukiwaniu za towarami gdańskiemi. Prawie wszystkie handle odwiedzone zostały przez trzech urzędników celnych w towarzystwie posterunkowego. Konfiskowano specjalnie wyroby firmy „Pelikan", której centrala znajduje się w Hanowerze w Niemczech, a w Gdańsku posiada ekspozyturę.

Dalsze wiadomości o monopolu widokówek w Rumunji. Ustawa, o której już donosiliśmy, wprowadzająca na całym terenie Rumunji państwowy monopol na produkcję i zbyt pocztówek z widokami, poczęła już obowiązywać. Monopol złożony został w ręce ministerstwa oświaty i administracji szkolnictwa, a produkcja i zbyt widokówek pocztówkowych są wyłącznym przywilejem państwa lub przekazywane być mogą specjalnie koncesjonowanym przedsiębiorstwom. W terminie do 15 stycznia wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa graficzne, handle papiernicze, hurtownie, księgarnie i sklepy kupieckie, trudniące się bądź wytwarzaniem lub sprzedażą pocztówek z widokami, przedłożyć musiały zapasy i asortymenty przeznaczone na obieg handlowy w administracji szkolnictwa w Bukareszcie do ostemplowania. Taksa od jednej pocztówki wynosi 5 lei (około 26 groszy). Prywatny druk widokówek podlega ostrym sankcjom karnym. Bez stempla sprzedaż widokówek jest wzbroniona, a karze podlega zarówno sprzedający jak kupujący. Ogólnie panuje przekonanie, że na skutek podrożenia artykułu tego przez monopol, obrót widokówkami zmniejszy się znacznie.

Maszyna do stenografji i zwykłego pisma. Po ulepszeniu systemu stenografji dr. Keininga, który ograniczył możność pisowni niemieckiej do 45 znaków stenograficznych, pojawiła się na rynku tamtejszym nowego typu maszyna do pisania pod nazwą „Dublotypa", na której można stenografować i pisać zwykłemi czcionkami alfabetu łacińskiego. Na 45 matrycach względnie typach umieszczone są znaki stenografji Keininga oraz litery alfabetu. Wystarcza specjalne nastawienie wózka, by posługiwać się bądź stenografją i pismem zwykłem. Zbyt maszyn tych zależny jest cd rozpowszechnienia metody stenografji Kleininga, którą powszechnie uznaje się za ekonomiczną i praktyczną.

Upadłości i układy w przemyśle papierniczym w Niemczech. Ostatnie trzy lata były dla przemysłu papierniczego w Niemczech, podobnie jak w innych dziedzinach, nadzwyczaj krytyczne i wiele przedsiębiorstw tej branży wskutek kryzysem wywołanych trudności finansowych upadło, lub wegetowało przy pomocy układu wyrównawczego. Według oficjalnych danych statystycznych wzrost upadłości przedstawiał się następująco: 1929 — 181 upadłości, 1930 — 183, a w 1931 było 290 konkursów; postępowań wyrównawczych było: w 1929 — 97; w 1930 liczba układów wzrosła do 140, a w roku 1931 zawarto 239 układów. Z powyższej statystyki wynika, że rok ubiegły wyrwał w niemieckim przemyśle graficznym ogromną lukę, a liczba upadłości we wszystkich trzech latach przewyższała stale ilość postępowań układowych.

Worki papierowe jako opakowanie towarów eksportowych. Ostatnio przeprowadzano ankietę celem zasięgnięcia opinji o użytkowości worków papierowych, jako materjału opakunkowego dla niektórych towarów eksportowych. Jak wiadomo, w workach papierowych eksportuje się dużo cementu. Okrętowe firmy maklerskie stwierdziły przeważnie, że worek papierowy w obecnem wykonaniu jest dostatecznie trwały i o ile nie przemoknie rozrywa się stosunkowo rzadko. Zważać trzeba jednak, by worki z towarem układane były na równej podłodze i w oparciu o równe ściany boczne, wówczas można układać stosy na 30 warstw. Zaletą ich odnośnie towarów miałowych i mącznych, że nie przepuszczają miału i pyłu, wadą zaś, że wytwarzane są głównie z papieru o powierzchni gładkiej, co powoduje przy kołysaniu statku przesuwanie się worków. Zalecałoby się przeto wytwarzanie worków z papieru więcej szorstkiego. Jedna z firm uznała worek papierowy jako nieodpowiedni, ponieważ ulega on ujemnym wpływom zmiany temperatury i wykazuje skłonność do wchłaniania wilgoci, co materjał osłabia.

Odpowiedzi redakcji

Panu G. w P. Słyszeliśmy, że na pogrzebie ś. p. Sch. była zainicjowana jakaś składka, ile jednak zebrano i na jaki cel składkę zużyto, nie umiemy Panu powiedzieć.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna na urzędach poczt. zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administr.) zł 6,—. O przerwaniu prenumeraty należy zawiadomić administrację. O ile to nie nastąpiło, obowiązuje prenumerata nadal.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.